

Warszawa, 9 lutego 2023 r.

Szanowna Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

WNIOSEK
o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji i Nauki - Przemysława Czarnka

Na podstawie art. 159 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 484) oraz art. 116 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej (M.P. z 2019 r. poz. 1028) niżej podpisani Posłowie składają wniosek:

- **o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka**

Do reprezentowania wnioskodawców w pracach nad wnioskiem upoważniamy posłankę Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk.

Załączniki:

1. Lista Posłów popierających wniosek
2. Uzasadnienie wniosku

UZASADNIENIE

Niniejszy wniosek o wyrażenie wotum nieufności Ministrowi Edukacji i Nauki Przemysławowi Czarnkowi stanowi wyraz stanowczego sprzeciwu wobec prowadzonej przez niego polityki oraz stosowania praktyk niegodnych urzędu ministra. Jest składany w sytuacji, w której polski system edukacji, między innymi w wyniku działań i zaniechań Ministra Czarnka, znajduje się na skraju katastrofy.

Przemysław Czarnek został powołany na stanowisko Ministra Edukacji i Nauki 19 października 2020 roku. Przez ponad dwa lata sprawowania urzędu wielokrotnie pokazywał, że nie rozumie problemów szkół, konsekwentnie odmawiał współpracy ze związkami zawodowymi, organizacjami zajmującymi się edukacją młodzieży, zaś środowiskom uczniowskim dał się poznać jako ten Minister, od którego płyną do nich słowa pogardy i lekceważenia. Niezmienną cechą sprawowania przez Przemysława Czarnka funkcji Ministra Edukacji i Nauki jest rażący brak monitorowania, planowania, przewidywania i przygotowywania z odpowiednim wyprzedzeniem polskiego systemu edukacji na wyzwania, z jakimi musi się on mierzyć. Brak zrozumienia, że w edukacji skutki zaniechań i błędów ujawniać się będą w kolejnych tygodniach, miesiącach i latach sprawia, że zarządzanie polskim szkolnictwem odbywa się w warunkach pośpiechu, łatania dziur i lekceważeniu potencjalnych konsekwencji - bez wizji i planu na systematyczny rozwój dziedziny kluczowej dla polskiego społeczeństwa.

W obecny, 2021/2022, rok szkolny polski system oświaty wkraczał zupełnie nieprzygotowany. Miesiące zaniechań resortu Przemysława Czarnka i odmawiania dialogu ze środowiskiem nauczycielskim doprowadziły do sytuacji, w której, wedle danych Związku Nauczycielstwa Polskiego, brakowało w systemie aż 70 tysięcy nauczycieli. Dużą część tego braku pokryła ponadetatowa praca nauczycieli ale i tak, w bieżący rok szkolny polski system oświaty wkroczył z dwudziestoma tysiącami wakatów. Sytuacja jest tak zła, że dyrektorzy zmuszeni są prosić o pomoc emerytowanych nauczycieli i nauczycielki. Obecnie w szkołach pracuje około 45 tysięcy takich osób. Ta sytuacja nie jest jednorazową anomalią, ale skutkiem polityki prowadzonej przez resort oświaty pod kierunkiem Przemysława Czarnka. Na skalę ignorancji wobec dramatycznych niedoborów kadrowych w polskich szkołach wskazuje fakt, że Przemysław Czarnek zapowiada w mediach konieczność zwolnienia w najbliższych latach 100 tysięcy nauczycieli. Takie nieprzemysłane wypowiedzi nie tylko pokazują niezdolność Ministra Czarnka do postrzegania polskiej oświaty jako złożonego systemu, ale także jego osobistą nieodpowiedzialność.

Kolejnym zjawiskiem, które pokazuje niezdolność Przemysława Czarnka do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji są jego działania zmierzające do pozbawienia rodziców

konstytucyjnego prawa do wychowania swoich dzieci zgodnie z własnymi poglądami, wyrażonego w art. 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Mowa tutaj o dwóch projektach ustaw o zmianie ustawy - Prawo Oświatowe oraz niektórych innych ustaw, określanych potocznie mianem "Lex Czarnek". Skutkiem wejścia w życie tych projektów byłoby faktyczne pozbawienie rodziców możliwości decydowania o tym, na jakie zajęcia pozalekcyjne w szkole mogłyby uczęszczać ich dzieci. Było to jedną z przyczyn odmowy podpisania tych projektów przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej, zawarte w tych projektach rozwiązania drastycznie zwiększały kompetencje powoływanych przez Ministra Edukacji i Nauki na wniosek wojewodów, kuratorów oświaty. Konsekwencją tych działań byłoby więc faktyczne podporządkowanie szkół politycznym przedstawicielom władzy. Takim jak pani Barbara Nowak, małopolski kurator oświaty, której odwołania Minister Czarnek odmówił pomimo licznych szkodliwych dla nadzorowanych przez nią szkół działań, takich jak publiczne odrzucanie zasady równego traktowania i inkluzywności w szkołach czy podważanie zasad prawa oświatowego i ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą konwencji międzynarodowych. Kurator Nowak cieszy się poparciem Ministra Czarnka, który ignoruje jej kolejne szkodliwe i nieliczące z godnością urzędnika państwowego wypowiedzi i działania. Stosunek Ministra do Kurator Nowak jest ilustracją wizji resortu oświaty prezentowanej przez Przemysława Czarnka: szkoły politycznie podporządkowanej władzy, którego celem jest realizacja jej ideologicznych założeń, nawet z pogwałceniem zasad prawa i dobrego obyczaju.

Ofiarami wprowadzania tej wizji publicznej oświaty padają nie tylko rodzice, których prawa Przemysław Czarnek z ogromną determinacją chce ograniczać. Są nimi przede wszystkim dzieci i młodzież. Jako szef resortu edukacji swoimi działaniami i słowami ma wpływ nie tylko na wiedzę i umiejętności uczniów i studentów, ale także kształtuje ich postawy, charaktery oraz stosunek do państwa. Podważając prawa rodziców, otwarcie atakując i dezawuuując prestiż zawodu nauczyciela, a także odmawiając rzetelnej i uczciwej dyskusji o systemie oświaty i szkolnictwa, Przemysław Czarnek wysyła polskim uczniom i uczennicom jasny komunikat: nie liczą się zasady współżycia społecznego, dialogu i zwykłego szacunku dla innych członków i członkiń społeczeństwa, ale naga siła. Każdy, kto nie mieści się w ideologicznych ramach ministra Czarnka spotyka się z dehumanizacją i atakami. I nie ma znaczenia, czy są to polityczni oponenci, nauczyciele i nauczycielki walczące o godność zawodu, czy dzieci i młodzież ośmielające się otwarcie pokazywać swoją różnorodność i chęć czynnego udziału w życiu społecznym i politycznym. Resort edukacji pod kierownictwem Przemysława Czarnka zamiast zachęcać do dialogu i wychowywać w duchu demokracji i szacunku, podważa wszelką aktywność, która nie mieści się w ideologicznych ramach ministra i zamiast niej promuje konformizm, bierność i uległość wśród pokoleń, od których zależy przyszłość Polski.

Podporządkowanie resortu światopoglądowym fobiom i arogancja Ministra to nie jedyne zarzuty wobec jego trwania na rządowym stanowisku. Także jego zupełna niezdolność do adresowania i reagowania na kryzysy w systemie oświaty uzasadnia potrzebę odwołania Ministra Czarnka z funkcji. Po agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w Polsce znalazło schronienie ponad milion uchodźców wojennych. Głównie kobiet i dzieci. Prawie 150 tysięcy z nich znalazło się w polskim systemie oświaty. Tak duży i nagły napływ uczniów i uczennic nieznających języka, z traumami do przepracowania, stanowił ogromne wyzwanie dla polskiej szkoły. Wyzwanie, w którym Ministerstwo Edukacji i Nauki powinno czynnie i aktywnie współpracować z samorządami oraz nauczycielami i nauczycielkami. Powinno, ale tak nie robiło. Reakcję resortu kierowanego przez Przemysława Czarnka można podsumować słowami "jakoś to będzie". W najbardziej kluczowych, pierwszych tygodniach, kryzysu MEiN ograniczyło się do zwiększenia limitu dzieci w klasach i wydania ogólnych wytycznych. Podobnie jak w przypadku nauczania zdalnego w czasie pandemii CoVid-19, nauczyciele i nauczycielki stojący przed ogromnym wyzwaniem musieli sobie z nim radzić sami. Resort ograniczył się do punktowych decyzji administracyjnych i nie był w stanie wypracować spójnych strategii, które pozwoliłyby jak najskuteczniej zaopiekować się w tej trudnej sytuacji zarówno dziećmi ukraińskimi, jak i polskimi. Nic bardziej nie świadczy o niekompetencji Przemysława Czarnka, niż bezwładność prowadzonego przez niego resortu w obliczu potrzeby reakcji na kryzysy.

Kolejną, budzącą wątpliwości, kwestią związaną z pełnieniem funkcji Ministra Edukacji i Nauki przez Przemysława Czarnka jest sprawa kosztów i zasadności jego delegacji służbowych. Od czasu objęcia przez niego urzędu, kosztowały resort ponad 141 tysięcy złotych. Co więcej, część delegacji Przemysława Czarnka nie służyła realizacji zadań MEiN, ale interesom innego pracodawcy Ministra, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na przykład, w maju 2022 Minister Czarnek brał udział w delegacji do Paryża, która kosztowała MEiN prawie 18 tysięcy złotych. W czasie jej trwania, w Ambasadzie RP odbyło się spotkanie promocyjne Katolickiego Uniwersytetu Lubuskiego, w którym Minister wziął udział. W czerwcu tegoż roku miała także miejsce wizyta w Rzymie. Kosztowała ona resort 24 i pół tysiąca złotych. W jej trakcie zostało podpisane porozumienie o współpracy pomiędzy Katolickim Uniwersytetem Lubelskim a Polikliniką Gemelli w Rzymie. Częste łączenie przez Przemysława Czarnka funkcji Ministra Edukacji i Nauki z działalnością promocyjną uczelni, w której jest zatrudniony budzi poważne wątpliwości co do zasadności organizowanych przez kierownictwo MEiN delegacji zagranicznych. Wskazuje także na konflikt interesów pomiędzy Przemysławem Czarnkiem, ministrem, a Przemysławem Czarnkiem, pracownikiem KUL.

Nie tylko podróże Przemysława Czarnka zwracają uwagę na nieprawidłowości w wydatkowaniu przez niego środków budżetowych Ministerstwa Edukacji i Nauki. Pod koniec 2022 roku ministerstwo przeznaczyło około 130 milionów złotych na realizację programów:

Międzypokoleniowe Centra Edukacyjne - wsparcie integracji międzypokoleniowej, Program wsparcia edukacji, Inwestycje w oświacie oraz Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania. Pieniądze z tych programów, osobistych inicjatyw ministra, miały trafić do organizacji pozarządowych zajmujących się edukacją. Wątpliwości co do rzetelności alokacji tych środków budzi fakt, iż zdecydowana ich większość trafiła do organizacji związanych z Kościołem Katolickim oraz powiązanych z obecnymi lub byłymi politykami Prawa i Sprawiedliwości. Ponadto na listach wytypowanych do realizacji programów organizacji regularnie powtarzają się te same podmioty. Na przykład, zarejestrowane w 2020 roku lubelskie stowarzyszenie Anthill w ramach *Programu Wsparcia Edukacji* otrzymało 100 tysięcy złotych oraz 1.5 miliona złotych w ramach programu *Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania.* Powstała w lutym 2022 roku Fundacja Nauki, Rozwoju i Nowych Technologii "Metaverse" ze Zgorzelca otrzymała 200 tysięcy złotych w ramach *Programu Wsparcia Edukacji* oraz 250 tysięcy złotych w ramach programu *Międzypokoleniowe Centra Edukacyjne - wsparcie integracji międzypokoleniowej.* Towarzystwo Gimnastyczne Sokół z Lublina, w którego komisji rewizyjnej do 4 października 2022 roku zasiadał Minister Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek, otrzymało 300 tysięcy złotych w ramach *Programu Wsparcia Edukacji* oraz 400 tysięcy złotych w ramach programu *Międzypokoleniowe Centra Edukacyjne - wsparcie integracji międzypokoleniowej.* Przekazywanie środków publicznych organizacjom pozarządowym powinno być procesem transparentnym, a dotowane podmioty powinny dawać gwarancję zgodnego z powierzonymi zadaniami wydatkowania takich środków. Co więcej, w świetle zapisów Konstytucji RP, artykuł 25 pkt. 2: *Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym* oraz artykuł 32 pkt. 2: *Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.* Wątpliwości budzi faktyczne faworyzowanie konkretnego kościoła czy związku wyznaniowego. Także fakt, iż środki z wyżej wymienionych programów trafiają w przeważającej większości do podmiotów świeżo powstałych oraz związanych ze środowiskiem politycznym Ministra Edukacji i Nauki podważa zasadność i rzetelność alokacji publicznych pieniędzy przez Przemysława Czarńka.

Szczególnie rażącym, w kontekście dysponowania środkami publicznymi, jest sposób wydatkowania funduszy w ramach programu *Rozwój potencjału infrastrukturalnego podmiotów wspierających system oświaty i wychowania.* Z 40 milionów złotych przeznaczonych w ramach tego programu na wsparcie dla organizacji pozarządowych i podmiotów, które prowadzą statutową działalność w zakresie oświaty i wychowania aż 24 479 000 złotych przeznaczono na wnioski zakładające zakup nieruchomości przez fundacje

powiązane z politykami Prawa i Sprawiedliwości. Ponad połowa dofinansowanych projektów otrzymała negatywną ocenę komisji konkursowej. Decyzję o przyznaniu środków, pomimo negatywnej opinii ekspertów, podjął osobiście Przemysław Czarnek, co stanowi rażący przykład ręcznego sterowania budżetem oświatowym. Co więcej, zakupione ze środków MEiN budynki mają być wykorzystywane do celów oświatowych, w zależności od treści wniosku, przez ograniczony czas. Po jego upływie dotowane przez Przemysława Czarnka podmioty mogą rzeczono nieruchomości wykorzystywać komercyjnie, a nawet sprzedać. Takie dysponowanie publicznymi środkami umożliwiła Ministerstwu ustawa o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw z 12 maja 2022 roku (Dz.U. 2022 poz. 1116). Proces zmiany prawa i opartego na tej zmianie przyznawania środków publicznych podmiotom niespełniającym kryteriów programu nasuwa przypuszczenie o spełnieniu przesłanek z art. 231 kodeksu karnego.

Przykładem, ilustrującym mechanizm nieprawidłowości przy przyznawaniu środków programów Ministerstwa Edukacji i Nauki pod kierownictwem Przemysława Czarnka, może być *Fundacja na rzecz wspólnych spraw MEGAFON* z Warszawy. Zarejestrowana 31 grudnia 2021 roku. Fundacja ta, do momentu otrzymania 4,5 miliona złotych z funduszy MEiN na zakup nieruchomości, nie prowadziła działań wspierających system oświaty i wychowania. W opinii komisji konkursowej przyznanie środków *Fundacji MEGAFON* "mogłoby zostać uznane za sprzeczne z zasadą racjonalności i gospodarności przy wydatkowaniu środków publicznych". Decyzją Przemysława Czarnka środki te zostały przyznane.

Nie ulega wątpliwości, że pełniący funkcję Ministra Edukacji i Nauki Przemysław Czarnek nie radzi sobie z wyzwaniem, jakie stoją przed polskim systemem oświaty. Antagonizowanie nauczycieli, rodziców i uczniów pokazuje, że dla Przemysława Czarnka wartością jest nie dialog i zrozumienie, ale ideologiczne zacietrzewienie. Wątpliwości związane z działalnością na rzecz, zatrudniającego Ministra, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pokazują, że nie jest on w stanie oddzielić swojej działalności jako reprezentanta Rządu RP odpowiedzialnego za edukację od interesów innych podmiotów, z którymi jest związany. Nieprawidłowości związane z alokacją funduszy Ministerstwa Edukacji i Nauki skłaniają do pytań dotyczących urzędniczej rzetelności i uczciwości Przemysława Czarnka.

Wobec powyższego wnosimy o wyrażenie wotum nieufności wobec Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka.